CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 211 (8439) Wtorek, dnia 14 września 1926 r. Rok XXXIV.

Zamach bombą na Mussoliniego.

RZYM, 13. Wczoraj przed południem o godzinie 10 rano 18-letni robotnik Hermes Giovanni rzucił bombę na Mussoliniego, jadącego ze swego letniego mieszkania przez Porta Pia, do gmachu rządowego. Bomba eksplodowała ze strasznym hukiem i zraniła czterech wyższych urzędników, towarzyszących Mussoliniemu, w tem dwóch ciężko. Rannych urzędników odwieziono do szpitala, Mussolini został nietknięty.

Agenci tajnej policji, stale towarzyszący Mussoliniemu w pewnej odległości, natychmiast otoczyli premjera kordonem, oddzielając go od zamachowca, którego aresztowano i odwieziono do więzienia.

WIEDEŃ, 13. Pisma donoszą, że sprawca zamachu na Mussoliniego Ermeti Giovannini jest bomby, rzuconej pod samochód Mussoliniego, miał on jeszcze przy sobie drugą bombę. Sprawcę zamachu zatrzymał zamiatacz uliczny, który rzucił się za nim jakkolwiek został podczas wybuchu bomby raniony.

Wiadomość o zamachu na Mussoliniego wywołała w Rzymie i w całych Włoszech wielkie wzburzenie. Wkrótce po wypadku zjawili się na placu Chigi przedstawiciele dyplomatyczni poszczególnych państw w celu złożenia Mussoliniemu gratulacji z powodu szczęśliwego ocalenia.

Pisma donoszą, że z pośród osób, zranionych w czasie zamachu, jedna zmarła.

Zeznania Giovanniniego.

RZYM, 13. Pierwsze przesłuchanie Giovanniniego wykazało, że jest on rodowitym Włochem i pochodzi ze wsi Castelnuovo - Garfagnano. Zeznał on, że otrzymał jeszcze podczas swego pobytu we Francji, skąd niedawno powrócił, rozkaz, aby zgładzić Mussoliniego. Giovannini nie chce wydać, od kogo otrzymał ten rozkaz.

RZYM, 13. Giovannini, który dokonał zamachu na Mussoliniego, został w chwilę po zamachu, pomimo oporu aresztowany przez detektywów, jadących za samochodem premjera. Wobec komisarza policji zeznał, że należy do partji komunistycznej i że z chwilą, gdy faszyzm zapanował we Włoszech wyemigrował do Francji. Tam od kilku lat brał czynny udział w ruchu antyfaszystowskim. Przebywszy tajnie granicę włoską przed kilku tygodniami, Giovannini udał się do swej ojczystej wioski Garfagnana w Toskanji, nikomu jednak o swoich zamiarach nie wspominał. Wczoraj rano przybył do Rzymu i udał się bezpośrednio na Porta Pia, wiedząc, że Mussolini codzienie koło 10 rano przejeżdża tamtędy, udając się ze swojej letniej rezydencji, Villa Torlonia, do Palazzo Chigi.

Wprawdzie Giovannini twierdzi, że nie miał wspólników, jednakże na kilka minut przed zamachem widziano go w towarzystwie dwuch ludzi, którzy tak, jak on, nosili czerwone krawaty. Wygląd zewnętrzny Giovanniniego był podejrzany, jednakże nikomu ze znajdujących się na miejscu wypadku nie przyszło do głowy, że knuje on zamach na życie Mussoliniego.

Marynarze francuscy w Warszawie.

WARSZAWA, 13. W sobotę o godz. 6,30 zrana przybyli z Gdyni do Warszawy oficerowie francuskiej eskadry morskiej, która po ćwiczeniach na Bałtyku zawitała na wodach poskich, by złożyć wizytę wojennej polskiej flocie morskiej.

Na dworcu, udekorowanym we flagi francuskie i polskie, powitali przybyłych gości francuskich: szef misji wojskowej gen. Charpy, szef kierownictwa marynarki wojennej, komandor Swirski, komendant miasta, płk. Rożen, oraz szereg oficerów.

W skład wycieczki francuskiej wchodzą: komendant eskadry admirał de Pantever, sześciu oficerów i kilkudziesięciu podoficerów.

W ciągu dnia wczorajszego goście francuscy złożyli wizyty zastępcy ministra spraw wojskowych, gen. Konarzewskiemu, szefowi gabinetu ministra spraw wojskowych, pułk. szt. gen. Beckowi oraz szefowi marynarki wojennej, komandorowi Swirskiemu. Wieczorem w oficerskiem kasynie garnizonowym odbył się obiad wydany przez Marszałka Piłsudskiego, na część gości. Poczem byli oni obecni na operze w teatrze Wielkim.

Listy z podróży do Włoch.

V.

(Kor. wł. Gazety Kaliskiej).

Ujęty wokół murami o licznych warownych wrotach, przecięty Tybrem o kilkunastu mostach, rozrasta się dzisiejszy Rzym poza obręb swych pięciu wzgórz, na których ongiś założony został. — Wzdłuż drogi do Viterbo zakładają mię dzielnice nowe o pięknem rozplanowaniu kwartałów. Wieczne miasto bowiem rozrasta się po wojnie szybko. Na krańcach miasta rozwijają się warsztaty i fabryki, czego w mieście zupełnie nie widać. Miejsca ko minów zajmują wieże kościołów, których mnostwo nieprzeliczone znać daje o sobie na „angelus". — Dziwny splot odwiecznych ruin i budowli z nowoczesnemi domami nie razi wcale, gdyż wszędzie widać umiarkowanie i godność, tak miłe charakteryzujące klasycyzm. Starożytne Forum, otoczone płotem drucianym, niedostępne dla publiczności, (któraby gdyby mogła — wywiozłaby nawet łuki tryumfalne do Anglji i Ameryki!) uporządkowuje się, liczne gruzy i odłamki segreguje się, by je umieścić z powrotem w należytych miejscach. Jako kontrast jednakże nie rażący, stoi przed królującym nad Forum Kapitolem nowa budowla, którą się obecnie wykańcza. — Cudny, biały, ogromny i wspaniały gmach — kolumnada o antycznem rozplanowaniu i elewacji. Jest to coś w rodzaju nowego Kapitolu zamykającego bulwar Corso d'Umberto i zarazem tło do kolosalnego pomnika Wiktora Emanuela II, ra ogromnej wzniesionej płaszczyźnie, z którą stanowi jedną całość. Nie wiele znajdzie się pomników podobnych w Europie!

Tramwaje, któremi się przez całe miasto wszędzie dostać można umożliwiają nam zwiedzenie starożytnych zabytków, poczynając od Colosseum, które dopiero papież Pius IX-ty odrestaurować kazał i od ostatecznej zagłady uchronił, ludność bowiem brała stamtąd materjał dla budowy i powoli rozbierał ten cyrk Flewjusza. Groźny zamek Anioła połączony z Watykanem, muzeum korytarzowym papieża Aleksandra VI Borgia Kaplica Sykstyńska, wreszcie sama bazylika św. Piotra wystarczają, by w nich dni kilka posiedzieć i wszystko dokładnie oglądać. Rzeźba „Pieta", dzieło Michała Anioła, ongiś znajdujące się w przedsionku bazyliki, została przeniesioną do pierwszej kaplicy bocznej nawy. W przedsionku bazyliki stoi posąg pierwszego chrześcijańskiego Cezara Konstantyna Wielkiego. Piękność i przepych przy nadzwyczajnej powadze tej bazyliki nie daje jednakże oprzeć się wrażeniom że najprzód widzi się w niej dzieło, arcydzieło sztuki, a później dopiero wieczny pomnik chrześcijaństwa.

Z licznych pomników papieży, arcydzieł rzeźby, brak jest kilku, między innemi Innocentego X, i Leona XIII-go ciała których według ich życzenia zostały pochowane w bazylice Św. Jana „in Laterano", przepysznie odrestaurowanej i rozbudowanej, o charakterystycznym rozplanowaniu starej bazyliki i płaskim stropie. Tam też stoją ich pomniki. Drugą starą bazyliką z najdawniejszych czasów jest kościół S-go Pawła „fuori le mura" (gdyż leży już poza murami starego miasta) główna nawa którego oddzieloną jest od bocznych samą kolumnadą.

Do Katakumb S-go Kalista przy starej Via Appia trzeba się wybierać taksówką, gdyż tramwaj tam nie chodzi. Przy tej sposobności należy być przygotowanym, że się z szoferem lub przygodnym woźnicą trzeba będzie targować, gdyż z obcokrajowca chcą zedrzeć ile się da. Najlepsze muzea rzeźby i galerje są wolne od opłat w niedzielę przed obiadem jak to Borghere, Nazionele (villa di papa Giulio) i Capitolino.

Uderza mała ilość parków w samem mieście co jest zresztą zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, ile wieków się to miasto zabudowywało i jak każdy kawałek ziemi był ceniony. To też prawdziwym odpoczynkiem jest przechadzka (po zwiedzeniu muzeum Borgheve) po parkowej dzielnicy „Villa Umberto I" za murami północnemi z bramą Mazzini, gdzie gest królewski rozrzucił ogród zoologiczny i ogromne parki z pomnikami Wiktora Hugo, Goethego i in.

W zachodzącem słońcu nad Rzymem błyszczy Krzyż bazyliki S-go Piotra i majestatycznie rozpoczynają dzwony kościołów swą pieśń wieczorną... Wieczne miasto skupia swą myśl w modlitwie...

J. W. B.

Z pomorskiej niwy

Stolica wybrzeża polskiego przed wojną. — Pocieszający fakt w odnieceniu Pomorza. — Miasto Puck na drodze rozwoju. — Czego jeszcze potrzeba na wybrzeżu? — Przyszła rywalizacja Pucka z Gdynią.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Grudziądz, we wrześniu.

Puck, uchodzący powszechnie za stolicę wybrzeża polskiego, był przed wojną małą, nieznaną mieściną, prowadzącą senny żywot bez najmniejszych widoków na przyszłość. W oczach Niemców którzy jeździli do różnych swoich „kurortów" nad Morze Północne, a w najlepszym razie przebywali w Sopotach i w Krauzu pod Królewcem, Puck był takim samym „kopciuszkiem" jak i świetnie rozwijająca się dzisiaj Gdynia.

Pod opiekuńczemi skrzydłami Rzeczypospolitej dopiero, Puck nabrał trochę splendoru i znaczenia i z każdym dniem staje się coraz więcej znaną miejscowością nadmorską w Polsce.

Puck, liczący dzisiaj około 4.000 mieszkańców wyzbył się już dawno pokostu pruskiego i jest dzisiaj czysto polskiem miastem. Niemców pozostało tam obecnie najwyżej 15 procent, reszta drogą opcji powróciła do „Faterlandu". Procent Niemców w powiecie jest jeszcze mniejszy, czego dowodem fakt, iż w Puckim Sejmiku Powiatowym nie ma

ani jednego przedstawiciela mniejszości niemieckiej. Nielicznie pozostali Niemcy nauczyli się po większej części języka polskiego i władają nim wystarczająco. Wyjątek stanowią tylko t. zw. Niemcy holenderscy.

Jest to fakt niezmiernie pocieszający, zważywszy, że umocowany silnie na wybrzerzu, jak i na całem Pomorzu żywioł polski, jest najlepszym pancerzem na zachcianki niemieckie w przyszłości w kierunku rewizji Traktatu Wersalskiego odnośnie do naszej dzielnicy nadmorskiej. Masowy przyjazd co roku letników i turystów do Pucka i okolic, przyczyni się niewątpliwie do tego, że i te ostatnie resztki ludności niemieckiej rozpłyną się w ciągu kilku lat zupełnie w przygniatająco silnym elemencie polskim.

Mówiąc o rozwoju Pucka, zaznaczyć należy, iż jest on na najlepszej drodze. Miasto gospodarzy się wzorowo, finanse posiada uporządkowane, a nawet rozporządza pieniędzmi na roboty bieżące, przy których zatrudnienie znajdują nieliczni zresztą bezrobotni. Najpilniejsze z tych robót publicznych, to budowa nowych ulic, przebrukowanie starych i naprawa chodników. Kwestja bezrobotnych w Pucku o tyle jest mniej groźna, niż w innych miastach Polski, że w zimie, kiedy brak jest miejskich robót, pozostający bez pracy polują w przeręblach na węgorze, zarabiając w ten sposób na utrzymanie.

Miasto Puck posiada już własną elektrownię, szereg własnych domów, w których mieszczą się urzędy, dwa budynki szkolne, przytułek dla ubogich, dwie kamienice czynszowe, strażnicę pożarną, w najbliższym zaś czasie powstać ma tam rzeźnia miejska. Smutną stroną miasta jest brak wystarczającej ilości hotelów, pensjonatów i w ogóle wolnych pomieszkań. W pełni sezonu letnicy, a zwłaszcza turyści nocować muszą po stodołach i strychach, albowiem wszystkie pokoje i łóżka są wtedy kompletnie zajęte.

Urządzenia kąpielowe w Pucku i okolicy także nie stoją na wyżynie europejskich wymagań. Potrzeba jeszcze łazienek, domów kuracyjnych promenad nadmorskich, chodników spacerowych i t. d. Inna rzecz, że w jednym, choćby nawet w kilku latach wszystkiego zbudować nie można, tembardziej, że zaczynać musimy od początku, albowiem Niemcy nic nam w tej dziedzinie nie pozostawili. Przyjdzie może polepszenie w panującym obecnie kryzysie gospodarczym, a wtedy znajdą się napewno potrzebne fundusze na budowę wielkich ośrodków letniskowych i kąpielowych nad polskiem morzem.

Pocieszyć się trzeba narazie tem, że są czynniki, które o tem myślą ustawicznie, że są nawet gotowe plany, tylko brak chwilowo pieniędzy na ich zrealizowanie. Kiedy polepszy się położenie ogólne państwa, znajdą się również i kapitały prywatne na cele rozbudowy wybrzeża, a w pierwszym rzędzie z pomocą w tym wypadku pospieszy państwo, pragnąc jaknajwięcej utrwalić polskie wpływy nad brzegami własnego morza.

Miasto Puck ma więc wielką przyszłość przed sobą. Kiedy Gdynia będzie już ukończonem miastem portowem, część jej przyszłego życia handlowego udzieli się i Puckowi, który pod skrzydłami Orła Białego stanie się wtedy drugą ostoją handlową na wybrzeżu morza polskiego.

Ł. Ł.

Nowy cud na Jasnej Górze.

Jeszcze nie przebrzmiały echa cudownego uzdrowienia inwalidy Michała Michalika w dniu Wniebowzięcia., aż oto w uroczystym dniu Narodzenia stał się nowy cud w Kaplicy Matki Bożej.

Według aktu klasztornego, sporządzonego przez OO. Paulinów, nowy fakt cudownego uzdrowienia kaleki z pod Gniezna przedstawia się w sposób następujący:

Dnia 8 września 1926 r. w Urocz. Narodzenia Najśw. Marji Panny z polecenia Przew. O. Przeora Piotra Markiewicza po ukończonem nabożeństwie w Zakrystji Jasnogórskiej O. Pius Przeździecki dokonał badania dwudziestu dwu letniego młodzieńca Wałęsy z Wielkopolski w obecności ks. Stanisława Kasprzaka, proboszcza parafji Dorzechów dekanatu Ostrzeszowskiego Archidjecezji Poznańskiej i ks. Stefana Cichonia proboszcza parafji Dłużec, dekanatu Olkuskiego, djecezji Kieleckiej.

Badanie zarządził O. Przeor, na skutek wieści powtarzanej w Świątyni i Klasztorze, że stał się znowu cud, a rzecz miała się tak:

Po nabożeństwie Różańcowem odprawianem jak zwykle przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej w Jej Kaplicy, nabitej szczelnie pątnikami rozlegał się płacz, głośne wołania i modły. Gdy o godzinie 8 wieczorem O. Pius Przeździecki wszedł do Kaplicy i z wielkim trudem docisnął się do kraty żelaznej, ujrzał na niej pełno wspinających się mężczyzn, ciekawie wpatrujących się w głąb, gdzie przed ołtarzem Matki Boskiej leżał krzyżem mężczyzna, a obok niego kule. Był to Józef Wałęsa, ze wsi Budy, gminy Piątnica, parafji Kościeszki, Archidjecezji Gnieźnieńskiej syn wdowy Franciszki, matki pięciorga dzieci i ś. p. Józefa ojca Wałęsy. Od trzech blisko godzin modlił się tonąc we łzach, a gdy część kaplicy — do kraty — zaczęto opróżniać od tłumu wiernych, prosił, by mu pozwolono jeszcze chwilę pozostać, by mógł krzyżem położyć się przed samym ołtarzem i za odzyskaną władzę w nodze Matce Najśw. podziękować.

Na badaniu zeznał, że podczas nabożeństwa Różańcowego, opierając się na kulach, bez których ani kroku nie mógł postąpić, nagle uczuł jakąś dziwną w jednej nodze zmianę, spróbował poraz pierwszy od paru lat na niej stanąć, a nie odczuwając przy stąpnięciu bólu, wypuścił z rąk kule, mówiąc głośno: jestem uleczony! Na te słowa lotem błyskawicy z ust do ust rozległy się wołania: cud — cud! a uniesienia, zachwytu — łkania i płaczu tysiąca ludu opisać niepodobna...

Józef Wałęsa, wezwany do zakrystji, wobec wyżej wymienionych trzech księży o przebiegu swej choroby zeznał, że od kilku lat w nodze bardzo dotkliwe odczuwał cierpienia. — Gdy na miejscu wszelkie środki lecznicze stosowane przez doktora Wydałka nic nie pomagały, za poradą tegoż lekarza odwieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego w Poznaniu. — Dr. Wydałek lecząc przez czas dłuższy Józefa Wałęsę, orzekł wkońcu, że z chorej nogi nic nie będzie i że ją trzeba będzie odjąć. Gdy i kuracja w szpitalu „Przemienienia" nic nie skutkowała, odwieziono Wałęsę do drugiego szpitala ortopedycznego tamże w Poznaniu. Tu zagipsowano mu nogę na siedem tygodni ale również bez żadnego skutku. W nodze potworzyły się rany od dwu lat niezagojone. Po dwu ostatnich latach obłożnej choroby — chory zaczął wstawać i chodzić, ale o kulach, bo cierpiącą nogą nie mógł wcale dotykać ziemi.

Czując, że wszelkie lecznicze środki mu ulgi nie przynoszą, powziął zamiar pieszo o kulach udać się na Jasną Górę. Matka utwierdziła go w powziętym zamiarze, dając mu ze swych bardzo szczupłych środków 20 zł.. Ze swej wioski Budy, Wałęsa wyruszył w drogę 23 sierpnia br. i po 10 przeszło dniach bardzo męczącej podróży przybył do Częstochowy dnia 2 września i zamieszkał u Misiałowej przy ul. Kordeckiego pod nr. 21, — od tej pory codziennie nawiedzał świątynię Jasnogórską. Z otrzymanych od matki i niektórych litościwych osób w drodze pieniędzy pozostało mu zaledwie dwa złote. Nie mając środków do życia zamierzał dnia 9 września o żebranym chlebie w powrotną puścić się drogę, gdy tymczasem — jak mówi — przez Matkę Najświętszą uleczony, już bez kul będzie mógł pójść do domu.

Ponieważ podczas badania widoczne było wielkie wzruszenie Józefa Wałęsy, polecono mu usiąść, on jednak, jakby nie dowierzając czy to prawda, że w jego zbolałej nodze — tak cudowna — są jego słowa — zaszła zmiana, wciąż wstawał z krzesła, chodząc bez żadnej pomocy — powoli po zakrystji..

Pożądane tu jest zbadanie lekarzy poznańskich któreby wszelkie wątpliwości co do niezwykłego — a bodaj cudownego uzdrowienia — rozwiać mogło.

KRONIKA

13 WRZESIEŃ	PONIEDZIAŁEK Filipa M., Eulogjusza B. W. W. słońca g. 5 m. 15. Z. g. 5 m. 56. ● W. g. 11 m. 27 r. Z. g. 8 m. 49 w.

— Ze Związku Inw. Wojennych. Zarząd Pow. Koła Zw. Inw. Woj. Rz. P. w Kaliszu, podaje do wiadomości, że sekretarjat Związku Inwalidów z dniem 15-go września r. b. przeniesiony zostaje do „Hal Targowych" przy Nowym Rynku № 19.

Godziny urzędowania sekretarjatu: wtorki i piątki od godz. 9-ej rano do 14 i od 16 do 18-ej, w inne dnie informacji udzielać będzie sekretarz p. Ablewicz Władysław, Hurtownia tytoniowa, „Hale Targowe" Nowy Rynek.

Zarząd.

— Podstawowe ceny zboża. W najbliższym czasie ministerstwo Spraw Wewnętrznych powoła do życia specjalną komisje przy Województwach, których zadaniem będzie opinjować i dostarczać ministerstwu informacji potrzebnych do ustalenia podstawowych cen zboża.

Powołanie tej komisji pozostaje w związku z ustawą z 26 marca r.b. o uiszczaniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze w ziemiopłodach i węglu. Ceny będą ustalane i ogłaszane co 15 dni w „Monitorze".

— Opadnięcie samolotu. „Echo Tureckie" donosi: W dniu 4 września r. b. około godziny 8-ej, na polach wsi Gozdów, gminy Tokary, tureckiego powiatu opuścił się na ziemię samolot czeski pocztowo-pasażerski, jadący z Warszawy do Pragi.

Przyczyną opadnięcia samolotu były górne mgły. Pasażerem był urzędnik Warszawskiego Magistratu p. Zimler, jadący do Pragi celem poczynienia zakupów. Samolot wzleciał o godz. 11 m. 30 udając się w dalszą drogę.

— Kradzież butów. Sobrecki Jan zam. przy ul. Nowy Swiat № 45, zameldował w komisarjacie, że powracając z kina o godz. 11 (23) uczuł ból głowy i położył się spać pod parkanem przy ul. Jasnej. W czasie snu, jakiś niewykryty dotąd złodziej, ściągnął mu z nóg kamasze wartości 18 zł.

— Epidemja szkarlatyny w kraju. Według danych, gromadzonych przez Departament Zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych, w ostatnim okresie sprawozdawczym, za który ministerstwo rozporządza pełnemi sprawozdaniami, t. j. w okresie ostatniego tygodnia sierpnia natężenie epidemji szkarlatyny wraz z wynikami śmiertelnego jej przebiegu, przedstawia się w poszczególnych województwach jak następuie:

Największe natężenie ma Warszawa-miasto, z 169 wypadkami zachorowania, które w tym okresie w 17 wypadkach skończyły się śmiertelnie. Województwo warszawskie, poza Warszawą, miało w tym czasie 60 zachorowań, z 12 wypadkami śmierci. W drugim szeregu po Warszawie stoi województwo Kieleckie, które miało 160 wypadków zasłabnięć, z 11 śmiertelnymi wynikami. Następnie idzie województwo Lwowskie, w którem zaszły 82 wypadki zasłabnięć, o których przebiegu ministerstwo niestety nie ma dalszych danych, bo przepisane sprawozdania perjodyczne w województwa nie nadeszły. Województwo Poznańskie miało 65 wypadków zasłabnięcia, w samem mieście Poznaniu 10; Z tych 5 skończyło się śmiertelnie. W Poznaniu samym nie było ani jednego wypadku śmierci. Województwo Lubelskie zaznaczyło się 60 wypadkami zasłabnięcia, z pośród tych 4 śmiertelnymi Wojew. Tarnopolskie 47 wypadków, w 10 śmiertelnymi. Województwo Łódzkie, razem z miastem Łodzią, 43 wypadków zasłabnięcia, z tych 8 śmiertelnych. Wojew. Krakowskie 36 wypadków na sam Kraków 24. Wypadków śmierci ani jeden: Wojew. Białostockie 35 wypadków, 1 śmiertelny. Wojew. Wileńskie 23, Śląskie 21, Stanisławowskie 22, Pomorskie 20, Poleskie 17, Wołyńskie 7, Nowogrodzkie 4. W siedmiu ostatnich województwach przebieg choroby nie zaznacył się ani jednym wypadkiem śmierci.

Zestawiając stan w okresie sprawozdawczym z okresem poprzednim, stwierdzić da się, że naogół zmian, ani na gorsze, ani na lepsze nie było. Epidemja wzrosła tylko nieznacznie w województwach Białostockiem, Wileńskiem Nowogrodzkiem, Śląskiem, Krakowskiem, Poznańskiem i Tarnopolskiem, spadła natomiast nieco w województwie Lwowskiem.

— Konferencja urzędników Państwowych z Prezesem Rady Ministrów. Dnia 7 b. m. odbyła się przeszło godzinna konferencja przedstawicieli Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych pp. Z. Szczawińskiego, St. Sasorskiego, Z. Dudy, J. Przetockiego i A. Pokrzywnickiego z P. Prezesem Rady Ministrów Prof. K. Bartlem w sprawach urzędniczych. Przedstawiciele S. W. P. stwierdzili zaognienie i zdenerwowanie, zataczające coraz dalsze kręgi i zwiększające się pod względem intensywności z powodu niepodejmowania przez Rząd sprawy poprawy uposażenia urzędników państwowych a w dalszym ciągu z powodu permanentnej reorganizacji urzędów, ciągłych redukcji personalnych, częstych zmian przepisów o państwowej służbie cywilnej, niestabilizowania urzędników, mających wszelkie prawa do stabilizacji, wstrzymania awansów, niemianowania praktykantów po paru latach praktyki, niemianowania urzędników kontraktowych pełniących przez szereg lat funkcje urzędników stałych, wprowadzenia ograniczeń w zakresie państwowej pomocy lekarskiej, nieprzeprowadzenia nowelizacji ustawy emerytalnej w kierunku projektu wniesionego przez Rząd z końcem 1925 r., nieobjęcia urzędników prowizorycznych ubezpiecze-

niem emerytalnem, wstrzymania budowy domów urzędniczych w województwach wschodnich i nieprzyznania im równocześnie dodatku kresowego itd. P. Prezes Rady Ministrów wyjaśnił delegacji szczegółowo sytuację gospodarczo-finansową Państwa, uniemożliwiającą zwiększenie wydatków państwowych, o ile nie ma się zamiaru wkroczenia na niebezpieczną dla Państwa i ogółu obywateli drogę inglacji, stwierdził konieczność poprawy położenia materjalnego urzędników, przyrzekł stanowcze podjęcie tej sprawy przy pierwszej nadarzającej się sposobności dopuszczalnej gospodarczo, świadczył że wydał dyspozycję szybkiego zakończenia wszelkich reorganizacji, aby nie przewlekać szkodliwego stanu prowizorjum, wywołującego zrozumiałe w kołach urzędniczych zdenerwowanie, obiecał zbadać sprawę przedstawionych postulatów w zakresie pomocy lekarskiej, budowy domów urzędniczych, porozumieć się z Zarządem Głównym S. U. P. w sprawie projektowanej zmiany niektórych postanowień w ustawie o państwowej służbie cywilnej, przyczem przychylił się do stanowiska reprezentantów S. U. P. w sprawie objęcia przepisami emerytalnemi urzędników prowizorycznych, przyrzekł rozpatrzeć sprawe zmian w ustawie emerytalnej, poddać analizie podniesioną przez delegacje kwestję zastosowania do urzędników państwowych automatycznego awansu.

Z KRAJU.

— Nowe rozporządzenia w dziedzinie skarbowej. Min. Skarbu opracowało projekt rozporządzenia o lokacie kapitałów przez instytucje prawa publicznego i osoby niewłasnowolne, projekt rozporządzenia o funduszu bankowym i nadzorze nad bankami oraz projekt rozporządzenia o rozbudowie miast. W ten sposób po paroletnich studjach i całym szeregu konferencji ze sferami zainteresowanemi donosiła ta sprawa wchodzi na tory realizacji.

Pozatem na ukończeniu jest opracowywanie ustawy o komunalnych kasach oszczędności i o uregulowaniu obrotu biletami zdawkowymi.

Min. Skarbu przystąpiło też do opracowania rozporządzenia o zaprzysiężonych ekspertach księgowych. Rozporządzenie to, opracowane w najściślejszej łączności ze sferami zainteresowanemi, będzie miało przerwszorzędne znaczenie dla życia gospodarczego.

— Zaopatrzenie kraju w węgiel — zapewnione. W aktualnej sprawie pokrycia zaopatrzenia węglowego na rynku krajowym, otrzymujemy od ogólno-polskiej konwencji węglowej, obejmującej wszystkie 3 zagłębia następujące wyjąśnienia: Wobec ogólnego zaniepokojenia opinji publicznej i wyrażanych w ostatnich dniach w prasie obaw, że wewnętrzne zapotrzebowanie węgla nie zostaje w roku bież. należycie pokryte, uważamy za swój obowiązek, celem uspokojenia szerokich sfer, oświadczyć, że obawy te nie są absolunie niczem uzasadnione. Zdolność produkcyjna kopalń polskich nie może być nawet i teraz całkowicie wyzyskana, czego najlepszym dowodem jest wzrost zapasów węgla na hałdach. Jeżeli mimo to w ostatnim tygodniu tu i ówdzie w kraju dawał się odczuć brak węgla, to przyczyną tego był jedynie brak wagonów i przeciążenie naszych linji kolejowych. Na podstawie jednakże osiągniętego w ostatnich dniach porozumienia z czynnikami rządowemi i wydanych przez Ministerstwo Kolei zarządzeń, możemy oświadczyć, że pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego będzie w zupełności zabezpieczone, tembardziej, że dotychczasowe ograniczenia wysyłki węgla do kraju ze strony zarządu kolejowego niewątpliwie w ostatnim czasie zostaną zniesione.

— Wyjaśnienie tajemnicy zwłok kobiecych pod Zakopanem. Tajemnica zwłok kobiecych znalezionych w górach pod Zakopanem, została wyjaśniona. Patrol policji państwowej, który po długich poszukiwaniach odnalazł zwłoki, w odległości kilkunastu metrów od ofiary znalazł kilka kartek z książki, koronki do modlitwy, flaszkę od trucizny, oraz gazetę z dnia 6 listopada 1924 r. Dzięki temu zdołano ustalić, że denatką była 16 letnia Jadwiga Jagiełdo z Rzeszowa, będąca podówczas w służbie w Zakopanem. Wysłana przez pracodawczynię do apteki po lekarstwo Jagiełdo nie wróciła więcej do domu i odtąd wszelki ślad za nią zaginął. Strzępy pozostałego odzienia przemawiają za tożsamością znalezionych zwłok z Jagwigą Jagiełdo.

— Min. Skrzyński zaręczył się z córką Forda.? Według doniesień amerykańskiej prasy córka króla automobilowego Forda wychodzi za mąż za p. Skrzyńskiego b. ministra spraw zagranicznych.

Skrzyński poznał swą przyszłą żonę zwiedzając Amerykę jako minister spraw zagranicznych. Niebawem też nastąpiły zaręczyny, których jednakże nie ogłoszono.

Panna Ford dostaje w posagu 300 miljonów dolarów. Podobno minister Skrzyński zamierza użyć tych pieniędzy przedewstkiem na sanację finansów Polski. (Ford córki niema, jest to więc zwyczajna kaczka dziennikarska puszczona dla ośmieszenia Polski. P. R.)

— Dzień oszczędności. W dn. 31 października r. b. t. j. w rocznicę zamknięcia Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego w Medjolanie, świat cały obchodzi święto Oszczędności. Dzień ten ma być dniem propagandy idei oszczędności zarówno w życiu moralnem jak i gospodarczem społeczeństw.

Ministerstwo Skarbu z inicjatywy Pocztowej Kasy Oszczędności powołało ścisły Komitet obchodu dnia Oszczędności w Polsce, który wyznaczono na dzień 31 października b. r.

Komitet obchodu odbył pierwsze posiedzenie w dn. 20 sierpnia w siedzibie Min. Skarbu. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele Min. Skarbu, P. K. O., Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnego, „Unji" i „Zjednoczenia".

Postanowiono, aby w dniu Oszczędności odbył się zjazd instytucji oszczędnościowych, oraz osób, zajmujących się sprawami oszczędności. Na zjeździe tym będą wygłoszone referaty z zakresu oszczędności, oraz zostanie omówiona sprawa zorganizowania związku instytucji oszczędnościowych.

Aby zaś rozpropagować szerzej ideę oszczędności, zaprojektowano zwrócić się do wszystkich szkół w Państwie w celu zorganizowania w Dniu Oszczędności krótkich odczytów dla młodzieży szkolnej. Postanowiono również zwrócić się do duchowieństwa z prośbą o pomoc w propagowaniu idei oszczędzania.

— Nowości dla palaczy. W najbliższej przyszłości mają być wypuszczone na rynek 2 gatunki cygar specjalnych, luksusowych, które w jakości mają odpowiadać najlepszym gatunkom cygar importowych. Będzie to pierwsza próba wyrobu przez monopol wysokich gatunków cygar, na wzór zagranicznych. W miarę powodzenia, monopol ma zaniechać zupełnie importu cygar zagranicznych.

W przygotowaniu przez monopol znajduje się nadto wprowadzenie specjalnego tytoniu fajkowego, który się ukaże za jakie półtora do 2 miesięcy.

Wreszcie, aby stworzyć coś, co będzie się nadawało szczególnie na prezenta przy specjalnych okolicznościach, monopol wznawia, jako stała objekt sprzedaży t. zw. kolekcje, które dotąd wydawane były tylko na Boże Narodzenie. Będzie to zbiór kilkunastu gatunków pa ierosów, umieszczonych w osobnych przedziałkach z gustem i estetycznie sporządzonego pudełka. Kolekcje te w zeszłym roku z okazji Bożego Narodzenia cieszyły się dużem powodzeniem u publiczności, bo zakupiono w przeciągu kilku dni przeszło 12000 pudełek.

— Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu, odbywająca się w dniach od 25 września do 3 października b.r. zakresem swym z chwilą rozpoczęcia pracy propagandowej nadspodziewanie wielkie wzbudziła zainteresowanie. nietylko w sferach bezpośrednio zainteresowanych ale co podkreślić należy we wszystkich komórkach naszego życia gospodarczego. Ogrodnictwo całej Polski stanęło gremjalnie do apelu celem zadokumentowania postępu w odrodzonej Polsce. Patrząc retrospektywnie na ewolucję naszego życia gospodarczego, zaznaczyć należy wielki postęp w różnych jego przejawach. Przyglądając się fazom i etapom rozwoju naszego życia gospodarczego zauważyć możemy niezmiernie szybki, powiedziałbym spontaniczny wręcz rozwój ogrodnictwa. Dział ten wytwórczości naszej uwolniony z ciążącego na nim nacisku rządów zaborczych, pokonując przeogromem penzum pracy organizacyjno-twórczej, dzisiaj z pełnym wynikiem rywalizuje z całym światem i z zupełnym spokojem stanąć może do konkursu.

Jakkolwiek za czasów zaborczych ogrodnictwo dominjalne było fundamentem i podwaliną utrzymania ogrodnictwa na względnie wysokim poziomie, to dzisiaj zaznaczyć należy, że przewagę wzięło jednakże ogrodnictwo handlowe. Nie jest to bynajmniej ujemnym znakiem, lecz przeciwnie charakteryzujee zupełnie zdrową linję rozwoju naszego ogrodnictwa i wskazuje na to, że w niezadługim już czasie nietylko zupełnie wyemancypujemy się z importu zagranicznego, lecz, co ważniejsze, eksport tak produktów ogrodniczych, jak również przetworów tychże będzie stanowił bardzo ważną pozycję w naszym bilansie handlowym

Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu, przedstawiając nam stan i postęp naszej ewolucji w tym dziale produkcji krajowej, spełnia doniosłąp pracę nietylko dydaktyczno - propagandową, lecz co ważniejsze bilansową, wykonanej przez ogrodnictwo nasze pracy zmudnej i mozolnej.

Przy okazji tej Komitet Wystawy nadmienia, że wszelkie eksponaty żywe oraz świeże owoce i warzyw. korzystają z 50 proc. ulgi kolejowej w drodze na Wystawę oraz powrotnej. Charakter eksponatów musi być zaznaczony w liście przewozowym do którego należy dołączyć zaświadczenie, które każdy wystawca uzyskać może w firmie transportowej Ludwik Modelski, Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 14, które jest oficjalnym transporterem Wystawy na podstawie zawartej umowy.

— Rynek pracy w Brazylji.

Znaczne zapotrzebowanie robotników rolnych w Brazylji (stan Sao Paulo) zostało chwilowo zaspokojone przyjazdem około dwudziestu kilku tysięcy rolników.

Znalezienie pracy fizycznej jest tu stosunkowo łatwe, zarobki jednak są niskie, wahają się pomiędzy 4 a 7 milrejsami dziennie, zależnie od miejscowości i rodzaju pracy. Bez trudności znajdują pracę rzemieślnicy, zarabiając 10 do 15 milrejsów dziennie. Otrzymanie pracy dla inteligencji, szczególnie nieposiadającej określonego fachu, jest prawie niemożliwe, przyczem sytuacja ta wobec dużej emigracji z Europy stale się pogarsza.

W związku ze znaczną zwyżką waluty brazylijskiej w przeciągu ostatnich miesięcy nastąpił poważny kryzys w przemyśle i handlu pociągając za sobą przesilenie na rynku pracy.

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożony przypływ emigrantów z Polski, przybywających przez Francję.

Brazylja, jako kraj emigracyjny nie stawia żadnych trudności obcokrajowcom. Zadne specjalne formalności ani też udzielenia prawa pobytu nie są stosowane.

— Ograniczenie przyjazdu obcych robotników do Węgier.

Ze względu na trwające na Węgrzech bezrobocie rząd węgierski nie zezwala na przyjazd obcych robotników. Wyjątek stanowią robotnicy fachowi, o ile brak takich w dotyczącym zawodzie. W tych wyjątkowych wypadkach przyjazd dopuszczalny jest tylko zazezwoleniem węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Bardzo słaba jest też emigracja z Węgier, a to z powodu niepewności znalezienia pracy w innych krajach. Odstraszająco w tym względzie podziałał powrót mas robotniczych, które wyemigrowały do Turcji i Grecji, a nie znalazłszy tam pracy zmuszone były wrócić do domu.

ś. † p.

Ks Stanisław KIELER

Proboszcz parafji Moszczenica (z. Piotrkowska)

opatrzony św. Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Zakopanem dnia 10-go września 1926 r., przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek d. 14 września r. b. w Moszczenicy, st. kol Moszczenica.

O smutnym obrzędzie zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

RODZINA.

NADESŁANE.

Do

Szanownej Redakcji Gazety Kaliskiej
w Kaliszu.

W numerze 196 Gazety Kaliskiej z dnia 27 sierpnia r. b. jest wzmianka, że Oddział Kaliski P. D. U. W. udzielił Strażom Pożarnym za pierwsze półrocze r. b. zapomóg w gotówce i w naturze na sumę 12972 zł. 20 gr, Wobec zapytania się kilku Straży Pożarnych powiatu Kaliskiego czy otrzymali jaką kolwiek zapomogę z P. D. U. W. w pierwszem półroczu r. b., otrzymaliśmy odpowiedź że nie. A więc radzibyśmy wiedzieć która Straż Pożarna w powiecie Kaliskiem była tak szczęśliwą że otrzymała zapomogę z Kaliskiego oddziału P. D. U. W. Dla tego też prosimy za pośrednictwem Szanownej Redakcji P. D. U. W. o łaskawę podanie w Gazecie Kaliskiej do wiadomości zainteresowanym Strażom wykaz wydenych zapomóg w pierwszym półroczu r. b z wyszczególnieniem siedzib Straży li tylko powiatu Kaliskiego.

Łączymy wyrazy Szacunku
Zarząd Stawiszyńskiej
Straży Pożarnej.

Stawiszyn, dn. 11.9.26 r.

Co może wiedza ludzka?

Chirurgja, powiada poważne naukowe czasopismo angielskie, poczyniła w ostatnich czasach zdumiewające postępy, tak dalece, że dzisiaj już wręcz mówić można o „artystach noża chirurgicznego“. Bo też jakich „cudów“ nasi operatorzy już nie dokonali!! Pospolitą jest dziś rzeczą wyjmować z żywego organizmu ludzkiego poszczególne kości — i „przesadzać“ je tam, gdzie brak ich daje się odczuwać. Jedną z takich zadziwiających operacji dokonano w tych dniach na chłopcu i dziewczynce w szpitalu Westminster w Londynie. Dzieciom tym wykrojono z „drugorzędnych“ części ciała kości i mięso i — „przyprawiono zupełnie udatnie w zagrożonem miejscu. Obecnie nie ulega już wątpliwości, że mali pacjenci, — którym groziło kalectwo na całe życie, będą mogli posługiwać się zoperowanemi członkami całkowicie normalnie. W podobny sposów „zreperowano“ podczas wojny światowej wielu żołnierzom, zranionym pociskami — twarze. — Nasi chirurdzy, pisze cytowane pismo, nie cofają się nieraz przed niezmiernie ryzykownymi czynami: Skonstatowawszy w mózgu pewnego pacjenta narośl wielkości orzecha operator zdecydował się wykrajać ni mniej ni więcej jak piętnaście cali kwadratowych czaszki. Sztuka sie udała i — wdzięczny pacjent zaofiarował zacnemu doktorowi w podarunku wspaniałą willę w Brighton. Ale lekarz odmówił z tego powodu, że posiadał już dwie gdzieindziej. Chirurgja pono wcale nie źle popłaca...

W końcu zeszłego roku, — w Montreal, w Kanadzie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek eksplozji bańki blaszanej z spirytusem, odłamek blachy trafił dwuletnie dziecko w głowę i zarył się na cztery cale głęboko w mózgu dziecka. Ponad wszelkie spodziewanie, zabiegom chirurga udało się cząstkę metalową z głowy dziecka usunąć.

Ciekawszej jeszcze operacji dokonał znany „mistrz noża“ dr. Cuarley Meyer z Chicago. Przywieziono mu pacjenta z kulą rewolwerową w sercu. — Człowiek ten postrzelił się przypadkowo i o uratowaniu go, zdawało się, nie być mowy. Atoli dr. Meyer, określiwszy za pomocą aparatu rentgenowskiego dokładne położenie kuli, rozkrajał pacjentowi pierś i po wypróżnieniu naczyń krwionośnych udało mu się kulę ręką z serca wycisnąć. Słynny chirurg chicagoski podobno w tym wypadku sam z sobą się założył, że pacjent „nie wytrzyma“. Ale — poszczęściło się, nietylko, że operacja się udała, ale i w dodatku, pacjent żyje! — Rak krtani uchodzi za bardzo niebezpieczną chorobę i nieszczęśliwe ofiary na nią zapadłe, rżadko przeżywają ponad półtora roku do dwóch lat. Pomoc w tym wypadku może jedynie operacja, mająca na celu usunięcie stoczonej przez raka krtani i zastąpienia jej — sztuczną. Jedna z ostatnich faz operacji polega na wyprowadzeniu przewodu oddechowego przez gardło na zewnątrz. Pacjent odtąd oddycha tylko tym otworem — a nie przez usta. wszelako mówić już nie może. Obecnie ci, którzy skutkiem operacji raka postradali struny głosowe mogą być zaopatrzeni w mały przyrząd wykonany z rurek gumowych i srebra, umożliwiający im nawet względnie donośne mówienie. Jedynie sztuczny taki głos nie posiada żadnej modulacji, a to z tego powodu, że gumowa diafragma nie poddaje się woli mówiącego

Zdarza się nieraz, że poważne operacje wykonywane być muszą w niezmiernie trudnych warunkach. W Sydney jakiś chłopiec chcąc wskoczyć do znajdującego się w biegu tramwaju dostał się nogą pod koła. Pomimo wszelkich usiłowań, nie zdołano podnieść wielkiego wozu i w ten sposób uwolnić nogę ofiary. Sprowadzeni lekarze zadecydowali, że amputacja jest bezwarunkowo konieczna. Po odgrodzeniu miejsca wypadku kordonem policji i znarkotyzowaniu nieszczęśliwego chłopca przystąpiono do odejmowania nogi, przyczem dwaj operujący chirurdzy zniewoleni byli swe trudne zadanie spełnić w niezwykłem „położeniu“, mianowicie leżąc na wznak pod wozem tramwajowym!

Na wyspie Wight żyje i cieszy się doskonałem zdrowiem człowiek, który kilka tygodni temu stał u progu śmierci.. Pacjent uśpiony przed operacją zbyt silną, być może, dozą narkotyku, przestał oddychać, a krótko potem przestało również działać i serce. Wówczas operator zadecydował się na niebezpieczny eksperyment: oto naciąwszy otwór w piersi pacjenta włożył rękę i począł serce masować. Po chwili delikatny ten organ zaczął zwolna normalnie funkcjonować i — w rzekomego trupa wstąpiło znowu życie!

RADIO.

Program na wtorek 14 września b. r.

WARSZAWA (480) 17.30 Jazz-band; 19.25 Pogadanka rolnicza; 19.40 Kabaret; 20.30 Koncert symfoniczny.

BERLIN (504) 16.30 Koncert; 21 Kabaret; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418) 16.30 Koncert; 20.25 Wieczór kameralny.

HAMBURG (392.5) 20.15 „Orfeusz i Eurydyka“ op. Glucka.

LIPSK (452) 16.30 Koncert; 19.45 Przedstawienie.

MONACHJUM (485) 13, 16.20, 18.45 Koncerty; 20.15 Przedstawienie.

FRANKFURT n/M. (470) 16.30 Koncert; 20.15 Farsa.

PRAGA (368) 16.30 Koncert; 19 Transp. z „Narod. Divadla“.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 21.25 Koncert.

WIEDEŃ (530) 11, 16.15 Koncerty; 19.45 „Sztygar“ operetka Helda.

BERN (435) 20 Organy; 20.30 Orkiestra.

BRNO (521) 19 i 20 Koncerty.

BUDAPESZT (560) 17.15 Koncert; 19.30 „Madame Buterfly“ op. Puccini.

MEDJOLAN (320) 21.12 Koncert.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 13, 16.15, 18 Koncerty; 19 Big-ben; 20 Koncert; 22.30 Tańce.

BRUKSELLA (487) 17 i 20 Koncerty.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 13 września 1926 r. godz. 7-e rano

1) Ciśnienie powietrza	747.7
2) Kierunek wiatru	W.
3) Siła wiatru	5 m/s
4) Stan nieba	pochmurno
5) Wilgot. bezwzględna	13.7
6) Wilgot. względna	96%
7) Temp. powietrza	+16.°9
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całej)	3.4
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. całej)	+27°.3
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. całej)	+ 15°.2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 1°.61

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja 1926 r.

№ pociągu	POCIĄG KURSUJE od	do	Odjazd ze stacji początk.	Przyjazd do KALISZA	Postój	Odjazd z KALISZA	Przyjazd na stację końcową
518	Leszno	Warszawa	20.30	0.22	7	0.29	6.20
513	Warszawa	Poznań	17.50	0.59	33	1.32	5.32
501	**Warszawa**	**Paryż**	21.—	1.20	2	1.22	6.35
514	Poznań	Warszawa	23.20	3.33	10	3.43	10.50
502	**Paryż**	**Warszawa**	22.10	4.43	2	4.45	9.—
517	Warszawa	Leszno	21.45	4.57	8	5.05	8.55
522	Ostrów	Łódź	5.15	5.58	8	6.06	8.55
5532	Ostrów	Kalisz	8.15	9.—	—	—	—
512	Poznań	Warszawa	6.—	10.18	10	10.28	17.25
521	Kraków	Poznań	21.40	10.40	8	10.48	14.55
5533	Kalisz	Ostrów	—	—	—	13.15	14.—
524	Poznań	Kraków	11.20	15.32	10	15.42	5.05
511	Warszawa	Poznań	8.40	15.47	8	15.55	19.46
5534	Ostrów	Kalisz	17.30	18.14	—	—	—
5535	Kalisz	Ostrów	—	—	—	18.30	19.40
5536	Ostrów	Kalisz	19.45	20.31	—	—	—
5537	Kalisz	Skalmierzyce	—	—	—	20.45	20.58
523	Łódź	Ostrów	19.10	22.02	8	22.10	22.52

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.